DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA.

Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr. 4

Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 212.

DNIA 26 KWIETNIA 1845 ROKU.

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco :* à M. le Redakteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais Saint-Germain, 15.

KRONIKA.

SIÓDMY SEJM Wgo XIĘZTWA POZNAŃSKIEGO.

SKŁAD SEJMU.

I. ZE STANU RYCERSKIEGO.

A. Mający głos oddzielny.

1.) Xiąże Thurn i Taxis, zastępca : Hr. Grabowski, Dyrektor Generalny Ziemstwa i Marszałek Sejmu. 2.) Xiąże Sułkowski, zastępca Seweryn Skorzewski, dziedzic dóbr Gałasica. 3.) Xiąże Wilhelm Radziwiłł. 4.) Hr. Atanazy Raczyński, Tajny Radzca Legacyi.

B. Deputowani powiatowi.

5.) Powiat Odolanowski : Wojciech Lipski, dziedzic dóbr Lewkowa. 6.) Powiat Międzychodzki : Baron Massenbach, dziedzic dóbr Białokosza, zastępca Marszałka Sejmu. 7.) Powiat Babimostski i Międzyrzecki : Baron Hiller de Gärtringer, dziedzic dóbr Przeczewa, Szambelan J. K. M. 8.) Powiat Bukowski i Obornicki : Andrzéj Niegolewski, dziedzic dóbr Niegolewa. 9.) Powiat Wschowski : Alexander Brodowski z Dębowéjłęki, Radca Dyrekcyi General. Ziemstwa. 10.) Powiat Kościeński : Julian Jaraczewski, dziedzic dóbr Głuchowa. 11) Powiat Krobski : Gustaw Potworowski, dziedzic dóbr Gali. 12.) Powiat Krotoszyński : Nereusz Sokolnicki, dziedzic dóbr Wrotkowa. 13.) Powiat Pleszewski: Józef Kurczewski, dziedzic dóbr Kowalewa. 14.) Powiat Poznański : Hr. Tytus Działyński, dziedzic dóbr Kurnika. 15.) Powiat Szamotulski : Cypryan Jarochowski, z Małych Sokolnik, Dyrektor praw. Ziemstwa. 16.) Powiat Ostrzeszowski : Felix Wężyk, dziedzic dóbr Baranowa. 17.) Powiat Szremski : Szczaniecki, dziedzic dóbr Łaszczyna. 18.) Powiat Szredzki : Augustyn Brzezański z Gołunia, Radca Ziemstwa. 19.) Powiat Wrzesiński : Hieronim Gorzeński, dziedzic dóbr Smiłowa. 20.) Powiat Bydgoski i Mogilnicki : Tadeusz Wolański, dziedzic dóbr Pokośći, były Radca Ziemiański. 21.) Powiat Czarnkowski i Chodzieski : Hr. Heliodor Skorzewski, dziedzic dóbr Prochnowa. 22.) Powiat Gnieźnieński : Albin Węsierski, dziedzic dóbr Zakrzewa. 23.) Powiat Inowrocławski : Dr Antoni Kraszewski, dziedzic dóbr Tarkowa. 24.) Powiat Szubiński : Hr. Arnold Skorzewski, dziedzic dóbr Lubostronia. 25.) Powiat Wyrzyski : Tertulian Koczorowski, dziedzic dóbr Witosławia. 26.) Powiat Wągrowiecki : Pantaleon Schuman, były Radca Regencyi, dziedzic dóbr Czeszewa.

II. OD MIAST.

A. Mający głos oddzielny.

1.) Miasto Poznań : *a*) Fr. Wilhelm Graetz, kupiec i reprezentant miasta ; *b*) Eugeni Naumann, Tajny Radca Regencyi i Nadburmistrz. 2.) Miasto Bydgoszcz : Fr. Ernst Appelbaum, kupiec, prezes reprezantów miasta. 3.) Miasto Wschowa, Jan August Sejfried Cleemann, kupiec. 4.) Miasto Leszno, Jan Willmann, Dyrektor sądu Ziemsko-grodzkiego i prezes Rady reprezentantów miasta. 5.) Miasto Gniezno, Kugler, aptekarz. 6.) Miasto Międzyrzecz, Maurycy Ad. Hen. Brown, Burmistrz. 7.) Miasto Rawicz, Fryderyk Reder, Burmistrz.

OD MIAST I POWIATÓW.

B. Mający głos zbiorowy

8.) Od miast powiatów Obornickiego, Szamotulskiego, Bukowskiego i Poznańskiego, Jan Fryd. Veigel, aptekarz w Szamotułach. 9.) Od miast powiatów Pleszewskiego, Szremskiego, Szrodzkiego, Wrześińskiego, Karol Szultz, kupiec w Szrodzie. 10.) Od miast powiatów Krotoszyńskiego, Odolanowskiego i Ostrzeszowskiego, Józef Paternowski, Burmistrz w Dobrzycy. 11.) Od miast powiatów Wschowskiego, Kościańskiego i Krobskiego, Karol Ludwik Rückert, kupiec i deputowany powiatowy w Bojanowie. 12.) Od miast powiatów Międzychodzkiego, Babimostskiego i Międzyrzeckiego, Ernst Zietzold, Burmistrz w Trzcielu. 13.) Od miast powiatów Bydgoskiego, Szubińskiego i Wyrzyckiego, Wilhelm Bauer, kupiec w Nakle. 14.) Od miast powiatów Czarnkowskiego, Chodzieskiego i Wągrowieckiego, Teskie, kupiec w Szamocinie. 15.) Od miast powiatów Gnieźnieńskiego, Inowrocławskiego i Mogilnickiego, Ernst Urban, kassyer miejski w Inowrocławiu.

III. OD GMIN WIEJSKICH.

1.) Od powiatów Odolanowskiego, Krotoszyńskiego i Ostrzeszowskiego, Michał Sadomski, właściciel w Łysinach. 2.) Od powiatów Międzychodzkiego, Babimostskiego i Międzyrzeckiego, Xawery Bloch, właściciel sołectwa i Sołtys w Lupicach. 3.) Od powiatów Wschowskiego, Kościańskiego i Krobskiego, Antoni Grunwald, właściciel sołectwa w Hinzendorf. 4.) Od powiatów Bukowskiego, Obornickiego, Poznańskiego i Szamotulskiego, Karol Jordan, właściciel folwarku w Chomęcicach. 5.) Od powiatów Szremskiego, Szrodzkiego, Wrzesińskiego i Plesowskiego, Kazimierz Dobrowolski, właściciel w Wiktorowie. 6.) Od powia-

tów Bydgowskiego, Szubińskiego i Wyrzyckiego, Jan Quandt, właściciel młyna Wydor. 7.) Od powiatu Czarnkowskiego, Chodzieskiego i Wągrowieckiego, Ludwik König. 8.) Od powiatu Gnieźnieńskiego, Inowrocławskiego i Mogilnickiego, Daniel Busse, właściciel sołectwa w Laskach.

Sejm rozpoczął się 9 Lutego b. r. przez uroczyste nabożeństwo. Deputowani katoliccy słuchali Mszy Ś. w kościele farnym, odprawionéj przez X. Przyłuskiego, Arcybiskupa Poznańskiego i Gnieźnieńskiego; kazanie miał X. Aman. Ewangielicy byli na nabożeństwie w kościele Ś. Krzyża.

Po skończonych uroczystościach kościelnych zgromadzili się członkowie Sejmu w sali sejmowéj, w gmachu regencyjnym.

Marszałek, Hr. Grabowski, prosił królewskiego komissarza P. Beurmana, Prezesa Naczelnego W° Xięstwa Poznańskiego przez deputacyą złożoną z PP. Brodowskiego, Skorzewskiego, Grunwalda i Kuglera, do otworzenia Sejmu.

Królewski komissarz wprowadzony w towarzystwie członka Regencyjnego, zagaił posiedzenie następującą mową niemiecką:

« Dwa lata upłynęły, Szanowni Panowie, od owego czasu, kiedy Prześwietne Stany W° Xięstwa Poznańskiego, tutaj zgromadzone były, a zaufanie N. P. powołało je nanowo, aby głos swój we względzie najważniejszych części ogólnego kraju prawodawstwa i stosunków prowincyonalnych zabrać mogły.

Z ukontentowaniem, Szan. Panowie, powiedzieć sobie możemy, iż W. Xięstwo Poznańskie postępy czyni; równie w ostatnio upłynionych dwóch latach zasialiśmy nasiono, które lubo także w późniejszéj dopiero przyszłości, nie omieszka jednak błogich wydać owoców.

Budowa gościńców prowincyonalnych, na którą zebrane w roku 1843 Stany uchwaliły 40,000 talarów składki, i na co z dobroczynnéj łaski N. P. takaż summa wyznaczoną została, już jest rozpoczętą. O ile przedsięwzięcie to odpowiada życzeniu dzisiejszemu, ile przez to dogodzi się prawdziwéj potrzebie, okazują znakomite dobrowolne ofiary, które czynią powiaty, aby tylko wnet udział mieć mogły w dobrodziejstwie, jakie z komunikacyi dróg bitych wynika.

Gymnazyum nowe w Ostrowie, o którego urządzenie Prześwietne Stany roku 1841 wnosiły, bliskiém jest otwarcia, gdyż gmach na to potrzebny, w największéj części za pomocą szanownych obywateli powiatów, najbardziéj przedmiot ten obchodzących, już ukończony został.

I na wsparcie szkółek początkowych raczył N. Pan wyznaczyć w przeszłym roku, na dziesięcioletni przeciąg czasu, coroczną dopłatę w ilości 26,000 tal.

Administracya instytutów stanowych, jako to: domu poprawy w Kościanie, zakładu leczenia obłąkanych w Owińskach, instytutu głuchoniemych w Poznaniu, i funduszów departamentowych, znajduje się w największym porządku, o czém się Prześwietne Stany przekonają ze sprawozdań, które im przełożone będą.

Lubo więc pełni miłéj otuchy przyszłości wyglądać możemy, nie chcemy jednak przed sobą taić, iż jeszcze nie jedno jest do uskutecznienia, a przedewszystkiém, iż konieczném jest trwałe do Rządu zaufanie, aby jego usiłowania popierane, i rzeczywiste błogie skutki osiągnięte były.

Tego zaufania szczególniéj po was domagam się, Szanowni Panowie, gdyż tylko tym sposobem, nasze stanowe urządzenia prawdziwego nabierają znaczenia. Mianowicie upraszam was, abyście Szanowni Panowie, wszędzie, gdzie tego zachodzi potrzeba zażądania od władz bliższego objaśnienia czynów lub stosunków istnących, do mnie się zgłaszać raczyli, a ja starać się będę obcym wszelkim odezwom jak najprędzéj i najdokładniéj zadosyć uczynić.

Ty, szanowny Marszałku, który już przez szereg lat stoisz przy sterze zarządu najważniejszego zakładu prowincyonalnego, (jako Generalny Dyrektor Towarzystwa Ziemskiego) ciesząc się publiczném zaufaniem i powszechném usług twych uznaniem, tyś jest powołany przez N. P. do trudnéj jak i ważnéj godności, abyś przewodniczył temu Szanownemu Zgromadzeniu. W twoje ręce zatém uniwersał JKM. wraz z propozycyami z dnia 2 i 4 b. m. składam dołączając wykaz położenia interesów dawniejszemi odprawami sejmowemi nie załatwionych. »

Po mowie król. komissarza i odebraniu z rąk jego propozycyów królewskich, przemówił Marszałek naprzód w polskim języku do Zgromadzenia, a potém w niemieckim do król. komissarza, poczém ten siódmy Sejm W. Xięztwa Poznańskiego za otworzony ogłosił.

Propozycye królewskie o których Stany mają dać swe zdanie są następujące:

1. Zniesienie szportli (1) u niższych władz administracyjnych.
2. Budowanie szkół i domów zakrystyańskich.
3. Regulamin policyi polowéj.
4. Policyjne postępowanie przeciw czeladzi.
5. Xiążeczki służbowe czeladzi.
6. Policya ogniowa i budownicza.
7. Zniesienie przywilejów oprawczych.
8. Koszta przytrzymania i transportowania żebraków i włóczęgów.
9. Zmienienie stanowczego postępowania wyborowego w stanie gmin wiejskich.
10. Puszczanie w wieczystą dzierżawę dóbr fideikomissowych.
11. Regulamin dla dóbr listami zastawnemi Ziemstwa obciążonych.
12. Termin prekluzyjny do zgłaszania się z prawami własności z rozkazu gabinetowego z dnia 6 maja 1819 roku, i z postanowienia z dnia 8 kwietnia 1823.
13 Firmy handlowe.

Nim przystąpiono do rozpoznawania tych propozycyj, rozpaczęto dyskussyą nad adresem do króla. Dyskussya trwała około tygodnia; po trzech projektach i kilku dodatkach, zgodzono się na adres następny:

« Zebrany z woli Waszéj Królewskiéj Mości Sejm siódmy W. Xięztwa Poznańskiego, czuje przedewszy-

(1) Są to nagrody które urzędnicy pobierali od obywateli po ukończeniu jakich bądź spraw, nagrody nie przepisane żadném prawem ani rządowem rozporządzeniem, a istniejące tylko w skutek starych zwyczajów.

stkiém potrzebę objawić uczucia radości z powodu że Opatrzność wielkie niebezpieczeństwo od W. K. M. i jego dostojnéj małżonki odwrócić raczyła dla szczęścia berłu twemu N. Panie podległych ludów.

W sprawiedliwości twojéj N. P. widzą wszyscy W. K. M. poddani jakiegobądź szczepu, pewną rękojmię coraz pomyślniejszéj przyszłości, widzimy w szczególności my Polacy zabezpiscenie zapewnionych nam praw i swobód narodowych, tudzież ich rozwinięcia się w miarę potrzeby czasu. Wspomnienia z dziejów czerpane wzmacniają ich nadzieję, że zapewniona im narodowość od W. K. M. doznawać będzie téj saméj opieki, jak niegdyś narodowość niemiecka mieszkańców Ziem Pruskich od Polski doznawała.

W tém otwartém oświadczeniu naszém, racz WKM. uznać rzetelny wyraz uczuć wszystkich pod panowaniem twojém zostających Polaków.

Pomni obowiązku naszego i odpowiadając zaufaniu w nas położonemu, wynurzymy zdania nasze nad przełożonemi nam projektami do praw i prożby z potrzeby kraju wynikające do tronu W. K. M. najuniżeniéj podamy. »

Adres ten był przyjęty przez 42 głosy przeciw 7. Żądanie konstytucyi ogólnéj dla monarchii pruskiéj wynurzone w adresach wszystkich Sejmów prowincyonalnych nie było przyjęte przez Sejm Poznański. Oparli się temu tą razą głównie deputowani niemieckiego pochodzenia, a to na zaręczenie X. Wilhelma Radziwiłła, że król ma zamiar z własnéj woli nadać tę konstytucyą.

Na adres Sejmu król następną przysłał odpowiedź na ręce Hr. Grabowskiego, marszałka sejmu:

« Mile przyjąłem wyrażenie wiernéj i stałéj uległości stanów W. X. Poznańskiego w adresie mi złożonym z powodu otwarcia Sejmu. Polecając ci hrabio oświadczyć moje podziękowania szczere i ojcowskie za te pocieszające zapewnienia, zdaję na ciebie, abyś był tłómaczem zarazem, ile mi były miłe dowody wiernéj miłości które mi okazał z okoliczności odwróconego niebezpieczeństwa odemnie i od królowéj mojéj małżonki, za miłosierną opieką Boga. »

Berlin d. 25 Lutego 1845 r. FRYDERYK WILHELM.

Dalszy ciąg czynności, postanowień i uchwał Sejmu ogłoszony zostanie późniéj.

LITERATURA.

Wyszło drugie wydanie *Przedświtu** K.Gaszyńskiego. O poemacie tym dawniéj daliśmy już nasze zdanie; zresztą, tyle jest już on znany publiczności, iż sam siebie najlepszym jest tłómaczem i przedstawiaczem. P. K. Gaszyński dołączył do poematu kilka nowych swoich poezyi, ponajwiększéj części nacechowanych duchem patryotyzmu. Poezye te są następne: *Dzień osmy Września* 1831 *r. w Krakowie* (obraz fantastyczny); *Wycieczka; Syn i Matka; Usque ad finem; Tadeusz Kościuszko; Papuga i Wróbel* (Bajka). Sądzimy iż zrobim przyjemność naszym czytelnikom robiąc następny wyjątek z nowych poezyj P. Gaszyńskiego.

* Którego dostać można w Xięgarni Polskiéj, przy ulicy de Lille, 7. - Po cenie fr. 3, dla Emigracyi fr. 2.

SYN I MATKA.

SYN.

Mamo! powiedz mi, dlaczego
W szkółce, gdzie nas dzieci stada —
Każdy ma tatunia swego,
O tatuniu swoim gada?
Nawet Ludwiś, — co choć zima
A płaszczyka, biedny, nie ma,
Raz mi mówił: « Tyś bogaty
« Ale nie masz twego taty » —
A professor gdym go o to
Na rekreacyi wypytywał,
To mnie tylko ucałował
I ze smutkiem rzekł « sieroto! »

MATKA.

Oj sieroto! biedne dziecie!
Dawno nosim my żałobę
Bo twój ojciec skończył życie. —

SYN.

A na jakąż to chorobę?

MATKA.

Nie choroba go zabiła,
Był on zdrowy, czerstwy, hoży,
Długi wiek jam mu wróżyła....
Ale inny wyrok Boży! —
Bój się zaczął w naszéj ziemi
Wszyscy do szabel się brali;
Ojciec twój poszedł z innemi
Bronić kraju od Moskali. —
Przy rozstaniu — twe nazwisko
Powtarzając, łzy swe chował —
Ukląkł nad twoją kołyską
Raz ostatni ucałował
I odjechał — od téj chwili
Nie widziałem go już wcale,
Bił się mężnie — i Moskale
W Ostrołęce go zabili.

SYN.

A to Mamo ci Moskale,
Te żołnierze, ci wąsale
Z kaszkietami, w ładownicach,
Co w Warszawie w każdéj chwili
Trąbią, bębnią po ulicach,
Mego Papę zastrzelili?
Nie płacz Matko! w przyszłą wiosnę
Jak się wzmogę i podrosnę,
Bym karabin podniosł z ziemi,
To ja pójdę bić się z niemi
Za tatunia, Polskę naszą....
Bo mnie wąsy ich nie straszą!

Matka z twarzy łzy otarła
Synka przytula do łona
I tak mówi rozczulona:
« Jeszcze Polska nie umarła,
« Dziś lub jutro więzy skruszy! —
« Nie! — taki naród nie zginie
« Gdzie Bóg i drobnéj dziecinie
« Tyle hartu wlał do duszy. »

Paryż, d. 11 Stycznia 1845 r.

W ostatnim poszycie angielskiego pisma *The new quarterly Review*, znajdujemy obszerny artykuł, bo z trzydziestu trzech stronnic złożony, który interesować powinien każdego miłośnika polskiéj literatury. Jest to rozbiór znanego poematu *Ziemiaństwo Polskie* przez Kajetana Koźmiana, wydanego w Wrocławiu w 1839 r. — Autor artykułu, przedstawiwszy w krótkim za-

rysie obraz literatury naszéj, przystępuje do ocenienia tego pięknego, szczególniéj pod względem czystości języka i poprawności stylu, poematu — i miło nam jest przyznać iż z wielką znajomością rzeczy i z znakomitym talentem przedmiot ten traktuje.

Przytacza on mnóstwo ustępów z *Ziemiaństwa* tłómaczonych wierszem. — Niedosyć znamy język angielski aby ocenić zalety stylu, ale możem zapewnić że tłómaczenie to jest bardzo wierne, szczególniéj owego ustępu który każdy z nas umie na pamięć :

Nie winuj przyrodzenia skargami zuchwale
Żeś mniéj łagodne niebo otrzymał w podziale,
Że kiedy kwiaty barwią Erydanu brzegi,
Twą Wisłę lód krępuje, pola bielą śniegi i t. d.—

Przypominać ciągle Polskę Europie, wykrywać cudzoziemcom nieznane im skarby literatury naszéj, jest świętym obowiązkiem nas wszystkich rozproszonych po świecie i dla tego autor artykułu w *Quarterly Review*, zapewne polak, zasłużył na wdzięczność rodaków.

* * *

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

Gazeta Lwowska — Ze Lwowa. W ogłoszoném sprawozdaniu z czynności Sejmu w Królestwie Galicyi i Lodomeryi w roku 1844 odbytego, czytamy między innemi co następuje :

Z wydziału spraw urzędowych.

Na prożbę zgromadzonych Stanów o użyciu *języka polskiego* w naukach szkolnych, raczył N. Pan najwyższą rezolucyą z dnia 7 Marca 1844 r. odpowiedzieć :

1) Co do prożby aby professorowie humaniorow mieli obowiązek ćwiczenia młodzieży także w stylu polskim, oczekiwać należy nowéj organizacyi Gimnazyów.

2) Do prożby aby podobnie jak w Uniwersytecie lwowskim zaprowadzona była nauka mowy polskiéj także i po innych instytutach filozoficznych w kraju, nie raczył się N. P. przychylić.

3) Rownież nie uznał N. P. potrzebném przychylić się do prożby, aby mowa polska dla wszystkich uczniów filozofii, a przynajmniéj dla tych, którzy do służby publicznéj chcą wstąpić, była *studium obligatum*, gdyż już jest najwyższe rozporządzenie, aby ci, którzy do służby publicznéj w Galicyi wstępują, wywiedli się z posiadania mowy polskiéj lub innéj słowiańskiéj.

Z rozkazu N. P. wziętem zostało pod rozwagę, czy po szkołach ludu zaprowadzić nauki w językach krajowych, czy użyć mowy polskiéj do wykładu religii w Gimnazyach i instytutach filozoficznych; nakoniec, czy przynajmniéj na uczniów Teologii w Uniwersytecie Lwowskim nie potrzeba włożyć obowiązku uczenia się mowy polskiéj.

N. P. potwierdził wybór Leona X. Sapiehy na prezesa, a Wacława Zaleskiego C. K. Radcę Rządów krajowych na zastępcę prezesa Dyrekcyi Galicyjskiego stanowego towarzystwa kredytowego.

Co do uchwały tyczącéj się stosunków między właścicielami a włościanami, odpowiedział, iż ponieważ uchwała Sejmu jest niewyraźną, dozwala Stanom na przyszłość wyraźny w tym przedmiocie podać wniosek.

Co się tyczy używania w sądach języka polskiego, odpowiedzianém zostało : iż w sądach szlacheckich i Trybunale Apelacyinym stosować się należy do dawnych przepisów, to jest iż nie wolno używać innego języka nad łaciński i niemiecki. W sądach zaś miejskich i patrymonialnych, używać jak dotąd języka polskiego lub niemieckiego, stosownie do potrzeby. (Stany żądały aby wyroki były wydawane w języku polskim jako krajowym.)

— Na początku bieżącego miesiąca były okropne wylewy w całych Niemczech; rzeki polskie, mianowicie Warta i Wisła, znowu wylały i przyczyniły do przeszłorocznych nowe szkody i utrapienia.

— Minister oświecenia, P. Salwandy, oświadczył w Izbie Parów, że Katedra Literatury Słowiańskiéj została zamkniętą i nie będzie otworzoną; oświadczenie to uczynił po głosie Para P. Barthelemy, który wykazywał nietylko bezpożyteczność ale szkodliwość téj katedry, gdyż P. Mickiewicz, jéj profesor, dowiódł że Słowianie literatury nie mają, albowiem zamiast literatury, P. Mickiewicz wykładał francuzkiéj młodzieży jakiś messyanizm, jakąś nową religię, nacechowaną germańskim mystycyzmem. — A więc P. Mickiewicz przez swe głupstwo, że nie powiemy przez co gorszego, stał się przyczyną zniesienia katedry, zkąd tyle można było oddać przysługi sprawie Polskiéj!

— W dwóch korrespondecyach odebranych z Krakowa czytamy co następuje : W dzień Zmartwychwstania Pańskiego, w czasie wychodzenia ludu z kościoła, jastrząb porwał na rynku białego gołębia i uniósł go w powietrze; wtém dwie wrony zaczęły attakować jastrzębia tak natarczywie, iż ten musiał puścić gołąbka, który padł na ziemię skrwawiony, ale jeszcze żywy. Zdarzenie to które w innym czasie małoby zwróciło uwagę, w obecném położeniu Polski różnie jest przez lud Krakowski tłómaczone.

Dnia 21 Kwietnia b. r. odbył się obrzęd przeniesienia z Paryża do Montmorency popiołów ś. p. Michała Hubego, referendarza stanu królestwa polskiego, zmarłego w 1840 r. Obrzędowi towarzyszyło do 60 osób przybyłych z Paryża. O 12téj syn zmarłego, xiądz Józef Hube wyszedł ze mszą żałobną. Po mszy X. Kajsiewicz miał mowę pogrzebową, w któréj ze zwykłym sobie talentem przedstawił cnoty prywatne i publiczne nieboszczyka; wykazał jak ten umiał pogodzić surowe obowiązki urzędnika pod rządami najezdniczemi, najprzód pod pruskim, potém pod rossyjskim, z obowiązkami dobrego Polaka; jak umiał być niepodległym, jak umiał się ustrzedz sideł które nieprzyjaciele stawili na wszystkich ludzi zdolnych w naszym kraju, za pomocą zaszczytów i urzędów; jak wiedział kiedy wypadało usunąć się od urzędu, gdy ten narazić mógł na szwank sumienie człowieka i uczucie polaka. Nie wchodzim tu w dalszy rozbiór mowy X. Kajsiewicza, gdyż ta będzie ogłoszona drukiem osobno; powiemy tylko, iż uderzyła i rozrzewniła przytomnych przykładami wziętemi z życia ś. p. Hubego, przykładami które nie jeden z urzędników dziś w Polszcze powinienby naśladować!

Z Kościoła popioły zostały odprowadzone na smętarz w assystencyi duchowieństwa miejscowego i polskiego, jako też przybyłych rodaków — i złożone do grobu w bliskości mogił ś. p. Niemcewicza i Kniaziewicza. Przy spuszczeniu trumny do dołu przemówił najprzód P. Walery Wielogłowski, który w świeckim głosie, z dodatkiem niektórych nowych szczegółów, powtórzył rys życia cnotliwego obywatela i urzędnika, skreślony już przez kapłana; głos P. Wielogłowskiego słuchany z wielką uwagą przez przytomnych, był przyjęty z wdzięcznością przez syna, przyjacioł i znających zmarłego osobiście lub tylko z reputacyi. Na końcu P. Saniewski odczytał także swój głos, w którym dotknął szczególniéj urzędowania zmarłego w czasie ostatniéj naszéj rewolucyi.

Zmarli.

— Dnia 8 Kwietnia b. r. umarł w Meaux (Seine et Marne) *Ignacy Budrewicz*, konduktor dróg i mostów 1széj klassy. Urodził się w roku 1806 w mieście Kiejdanach, Gub. Wileńskiéj. W czasie powstania 1830 r. był uczniem Uniwersytetu Wileńskiego, na oddziale matematycznym. Wyszedł na wojnę razem z akademikami z którymi odbył wszystkie utarczki z nieprzyjacielem; za przybyciem wojsk regularnych na Litwę wszedł do artyleryi, 2iéj baterii pozycyjnéj, w któréj służył aż do wejścia do Prus. We Francyi oddawał się naukom matematycznym, w ktorych był wysoko wydoskonalony; znany za biegłego w swym przedmiocie, wielce był poważany przez administracyą. Prawość jego i łagodność jednały mu szacunek u wszystkich którzy go znali. Do grobu towarzyszyło czterech rodaków i dość znaczna liczba francuzów; szef zmarłego, Inżynier Krantz, na czele całéj swéj służby, uczcił nad grobem pamięć naszego rodaka w głosie rzewnym i pełnym sympatyi, którym wszystkich przytomnych do łez poruszył.

— Dnia 16 Kwietnia b. r. umarł w Paryżu *Jan Sielecki*. Zwłoki jego zostały pochowane na cmentarzu Montmartre

— Dnia 27 Lutego b. r. umarł w Galicyi, w 35 roku życia, znakomity polski pisarz, *Dominik Magnuszewski*. Wycelował on szczególniéj jako pisarz dramatyczny. Oprócz dzieł już znanych, zostawił bardzo ważne w rękopismach, które będą drukiem ogłoszone.

Gierent Dziennika : J. Wereszczyński.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.